

Ruszyło wielkie koszenie na osiedlach. Nie wszyscy się cieszą

data aktualizacji: 2020.05.21



Kosić, nie kosić? Oto jest pytanie. Zmagają się z nim zarządcy ursynowskich spółdzielni, którzy w większości zdecydowali jednak, aby po ostatnich opadach deszczu, nieco przyciąć trawę. Alergicy się cieszą, a zwolennicy kwiatnych łąk załamują ręce. Ratusz na razie wstrzymuje koszenie na dzielnicowych terenach.

Niekoszone trawniki są bardziej zielone i nie wysychają tak szybko. Zatrzymują więcej wilgoci, poprawiając choćby minimalnie mikroklimat. Owady i małe zwierzęta mają schronienie. Kosiarki nie trują spalinami. Tak wiele zalet spowodowało, że zarówno miasto, jak i dzielnica na swoich terenach mocno ograniczyły koszenie. W skrajnych przypadkach nawet do dwóch razy w roku. Pierwsze z nich ma rozpocząć się dopiero w czerwcu.

Ursynowski urząd wysłał też do spółdzielni mieszkaniowych apel o ograniczenie liczby koszeń ze względu na suszę. Jednak po paru deszczowych dniach na osiedlowych trawnikach pojawili się kosiarze. To nie spodobało się wielu mieszkańcom, którzy w mediach społecznościowych dali wyraz swojemu oburzeniu.

- Spółdzielnia woli wyasfaltować wszystko i mieć święty spokój. Takie wąskie myślenie, zero o klimacie, o suszy, o ratowaniu wody, zero wrażliwości na głosy mieszkańców, którzy już rozumieją związek między zwykłym trawnikiem a zatrzymywaniem wody - napisała pani Agata.

Druga strona argumentuje, że niekoszona łąka to siedlisko kleszczy, gryzoni, a także poważny problem dla alergików uczulonych na pylenie traw. Poza tym, jak podkreślają, teraz jest najlepszy

czas na koszenie.

- Jak trawy nie skosić to mniszki i inne "kwiatki" zagłuszą ją i za rok będzie piękny łąn zielony, a nie trawy. A jak przyjdzie susza to zrobi się klepisko. Właśnie teraz gdy są deszcze trzeba trawę kosić, aby się wzmocniła i miała siłę przeżyć okres suszy - przekonuje pan Marek. Internetowym awanturom nie ma końca.

Najważniejsza pogoda

Spółdzielnia "Imielin" już kosi i stara się zdążyć z tą czynnością przed zapowiadany deszczami.

- Mamy już wykoszone około 60-70 procent terenu. Śledzimy prognozy pogody i mam nadzieję, że uda się dokończyć prace przed opadami, tak, aby trawa miała szansę się wzmocnić. Tniemy wysoko, około 8 centymetrów - informuje Tomasz Roślik, wiceprezes ds. eksploatacyjno-technicznych SMB "Imielin".

Przy samej ziemi nie kosi się również w "Na Skraju". *- W niektórych miejscach trawa jest prawie po pas. Jeśli jej teraz nie skosimy, to gdy przyjdzie susza, da się ją łatwo podpalić, co może być dużym zagrożeniem dla mieszkańców. Kolejne koszenie również uzależnimy od pogody - zapowiada Marek Żerdecki z działu eksploatacji SM "Na Skraju".*

Spółdzielnie z jednej strony słuchają wytycznych płynących z dzielnicy, aby ograniczyć koszenie, z drugiej - muszą liczyć się z głosem lokatorów, którzy tego nie akceptują.

- Zaczynamy koszenie, bo trawa jest bardzo wyrosnięta. Mieliśmy pojedyncze głosy sprzeciwu, a mieszkańcy cierpiący na alergie domagali się koszenia ze względu na pylenie, padały też argumenty odnoszące się do estetyki - wyjaśnia Mariusz Kalbarczyk ze spółdzielni "Stokłosy".

Z kolei w "Jarach", po buncie mieszkańców, przerwane zostało pierwsze koszenie, ale teraz trawa tak bardzo urosła, że kosiarki ponownie poszły w ruch.

- Próbowaliśmy na początku maja, ale po protestach mieszkańców zaprzestaliśmy koszenia. Teraz jednak, po długim okresie wilgoci, kiedy trawy dokuczają alergikom, zarząd podjął decyzję o kompleksowym koszeniu. Decyzję o kolejnym podjęciu w zależności od pogody - informuje Dariusz Urbaniak ze Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej "Jary".

Nie wszyscy koszą

"Wyżyny" czekają. Do spółdzielni nie docierają głosy mieszkańców, którym przeszkadza wysoka trawa. *- Nie było do tej pory interwencji w tej sprawie. Chcemy zgodnie z zaleceniami ograniczyć się maksymalnie do trzech koszeń w roku. Pierwsze z nich rozpoczniemy w najbliższym czasie, może jeszcze w maju. Z zastrzeżeniem, że kosiarki nie pojawią się w Sadku Natolińskim, który zamienimy w kwietną, dziką łąkę. Zobaczymy jak się to sprawdzi - mówi Andrzej Grad ze Spółdzielni Mieszkaniowej "Wyżyny".*

Dzielnica konsekwentnie unika koszenia i odkłada je dopiero na początek czerwca, ryzykując, że zrobi to tuż przed suszą i trawa nie zdąży się zregenerować. *- Patrzymy na prognozy pogody, analizujemy też sytuację, wsłuchując się w głosy mieszkańców, którzy są podzieleni w tej kwestii. Jeśli zrobimy koszenie w czerwcu, a potem będzie susza, to drugie może być dopiero we wrześniu, albo nawet w październiku - zapowiada wiceburmistrz Bartosz Dominiak.*

Wyjątkiem są ronda oraz miejsca, gdzie wysoka trawa może utrudnić kierowcom widoczność, tam

koszenie będzie odbywało się w zależności od potrzeby.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/ruszylo-wielkie-koszenie-na-osiedlach-nie-wszyscy-sie-ciesza,14817.htm>